

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . . Mk. 800.—
Z odnośnikiem do domu . . . 900.—
Na prowincji . . . 1000.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226

Cenno czekowe 80000.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr. 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okretowych p 100 proc. drożej.

Conte P. K. O. N. 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uwazane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.



W dn. 13 czerwca r. 1922 zginął śmiercią tragiczną

MARJAN CZUDOWSKI

inżynier-leśnik.

Zmarły szlachetnym i nieskazitelnym charakterem swoim zjednał sobie ogólny
nasz szacunek, a pamięć o nim zachowamy w sercach naszych na zawsze.

Pracownicy Biura T-wa Zjednoczonych Przemysłu i Handlu
A. Jaroszewicz, M. Malinowski i S-ka
Oddział w Grodnie.

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa
Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia
firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.”
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g.
10 do 2 po poł.

Kasa Chorych w Białymstoku wynajmie

dom z lokalami potrzebującymi remontu lub nieruchomą fabrykę na dogodnych
dla właściciela warunkach, w śródmieściu. Oferty bez pośrednictwa należy składać
piśmiennie do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia (pałac Branickich).

Komisarz Kasy Chorych.

Skład materiałów aptecznych D. GURWICZA w GRODNIU.

Ul. Dominikańska 31, róg Hoovera.

Stale zaopatrzone jest w wielki wybór artykułów kosmetycz-
nych: mydła toaletowe, galanterie krajowych i zagranicznych
fabryk. Wody mineralne naturalne najświeższego czerpania,
sól Ciechocińska i wiele innych środków patentowanych po
cenach najniższych.

Przesilenie gabinetowe.

Rozstrzygnięcie pytań Naczelnika Państwa. —
Utworzenie komisji głównej.

Warszawa, 17.6. (Tel. wł.)

Na wczorajszym plenum Sej-
mu, przyjęto o g. 11ej w nocy
w ostatecznej redakcji następują-
cą odpowiedź co do pytań, wysu-
niętych przez Naczelnika Państwa
na konferencji z przywódcami klub-
ów sejmowych.

Uchwala ta opiewa: wyrazy
„Naczelnik Państwa powołuje” i
wyrazy: „na podstawie porozu-
mienia z Sejmem” interpretuje
Sejm w ten sposób, że inicjatywa
wyznaczenia premiera należy do
Naczelnika Państwa, a w braku
proponycji ze strony Naczelnika
Państwa lub zgody na tę propo-
zycję Sejmu Ustawodawczego,
reprezentowanego przez organ regu-
laminowy, ustanowiony, Sejm
przez ten organ większością re-
prezentowanych głosów desygnuje
premię.

Uchwala powyższa powzięta
została głosami Nar. Zł. Lud. Zł.
Lyd. Nar., Chładej, grupy Duba-
nowicz, Kl. Mieszczański, Kl.
Pracy Kł. i Kl. Katolickiego.
Ostateczną uchwałę zapadła
168 głosami przeciwko 179 gło-
som.

Dziś o godz. 10 rano pod
przewodnictwem posła Grzędzi-
skiego zebrała się komisja regu-
laminowa, ażeby wypracować
wniosek, dotyczący utworzenia
organu „regulaminowo-ustano-
wionego”, mającego wedle wczor-
niejszej uchwały decydować o

przesileniu gabinetu. Po 5 go-
dzinnych naradach przyjęto na-
stępny wniosek, mający uzu-
pełnić regulamin Sejmu jako art.
53 A.

Wniosek komisji przyjęto 8
głosami przeciwko 6-ciu. Opiewa
on:

1) Do ustalenia stanowiska
większości Sejmu w stosunku do
spraw przez Sejm jej zleconych,
a w szczególności do zadań z
przesileniem rządowym związa-
nych, ustanawia się komisja głów-
na pod przewodnictwem Marszał-
ka Sejmu.

2) Komisja ta powstaje w ten
sposób, że posłowie upoważnieni
do zastępstwa w niej swoich de-
legatów z pośród siebie wybra-
nych, przy czym jednak każdy de-
legat musi posiadać zastępstwo
przynajmniej 5 posłów, a poszcze-
gólna delegacja nie może liczyć
więcej członków niż 6-ciu. Jedno-
cześnie z delegatami upoważnie-
nie musi wskazać ich zastępców.

3) Głosowanie w komisji głów-
nej odbywa się w ten sposób, że
każda delegacja głosuje łącznie
liczbą głosów, które reprezentuje.

4) Za stanowisko, odpowia-
dające większości Sejmu, uważa się
to stanowisko, które poprzę dele-
gacje, reprezentujące połowę +
jeden wszystkich członków Sejmu.

Opozycja lewicowa zgłosiła do
projektu tego 7 poprawek. Rę-
rentem projektu większości wy-
brano ks. Lutosławskiego.

O godz. 1 popoł. rozpoczęło
się plenum Izby, jedynym przed-
miotem obrad był wniosek komi-
sji regulaminowej.

Po 2 i pół godzinnej dyskusji,
w której zabierali głos: referent-
sprawozdawca ks. Lutosławski,
posłowie: Woźnicki, dr. Lieber-
man, Grzędziński i Daszyński,
przystąpiono do głosowania, któ-
re się zakończyło odrzuceniem
poprawek i przyjęciem wniosku
większości komisji 161 głosami
przeciw 150 głosom.

Marszałek wezwał przewodni-
czących klubów, aby do godz. 6
donieśli kancelarii, kto jest dele-
gowany do komisji głównej.

Następne posiedzenia Marsza-

tek wyznaczył na wtorek o godz.
4 pp.

Na porządku obrad—zakoncze-
nie dyskusji nad ordynacją wy-
borczą, nad którą głosowanie od-
będzie się w przyszły piątek. Klub
Nar. Zjed. Ludowego wyznacza,
jako delegatów swych do komisji
głównej, posłów: Skulskiego,
Trzcinińskiego, Piechotę, Maję, Woj-
dalińskiego i Malisiaka.

O godz. 3 min. 30 pp. biuro
sejmowe zakomunikowało kance-
larii cywilnej Naczelnika Państwa
uchwaloną odpowiedź na wystoso-
wane pytania, oraz dzisiejszą u-
chwałę dotyczącą ustanowienia
komisji głównej.

Zapewnienie rządu sowieckiego.

Warszawa, 17.6 (tel. wł.)

Poselstwo rosyjskie w Warsza-
wie złożyło w Min. Spr. Zagran.
zapewnienie, że rząd sowiecki
przedsięwzięcie wszelkie kroki,
aby uniemożliwić najścia band z
terytorium rosyjskiego na teryto-
rium polskie.

Premjówka.

Warszawa, 17.6 (tel. wł.)

W dzisiejszym ciągu niu wy-
grana miliona marek padła na

№ 1 054.599.

Giełda Warszawska.

Warszawa 17.6 (tel. wł.)

Nowy Jork 4315—4360—

Belgia 355

Paryż 384

Berlin 13,75

Praga —

Wiedeń —

Londyn 19250

Szwajcaria —

Wiedeń

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lechow-ra i Rożan-
skiego)

z dnia wczorajszego:

Dolary 4300—

Marki niem. 13,75

Franki 370

Punt 18,700

100 rb. car. 150

500 „ 500

10 rb. złote 20,000

Wojsko Polskie obejmuje G. Śląsk.

Warszawa, 17.6 (tel. wł.)

W popiedzialek dnia 19 b. m.
wkrocza do Katowic oddziały czo-
łowe wojsk polskich. Oddziały
główne będą stały w okolicach
Sosnowca, dokąd we wtorek rano
przybędą władze wojewódzkie
Śląska i przedstawiciele ludności
śląskiej dla uroczystego powitania
oddziałów wojskowych i gen.
Szeptyckiego.

Komisja Międzysojusznicza prze-

każe oficjalnie władzę w ręce pol-
skie w Rybniku.

Żałoba w Niemczech.

Warszawa 17.6 (tel. wł.)

Z Berlina donoszą: Na zarzą-
dzenie rządu niemieckiego w dniu
dzisiejszym opuszczono do polo-
wy masztu chorągwie państwowe
z powodu utraty Śląska, którego
przejmowanie przez Polskę roz-
pocznie się dzisiejszej nocy.

Od Redakcji.

W związku z przejściem Gór-
nego Śląska i wkroczeniem wojsk
polskich do Katowic z ramienia
„Dziennika Białostocki” i „Dzie-
nnika Grodzieńskiego” udają się do
Sosnowca na Zjazd Prasy Pro-
wincjonalnej który odbędzie się w
tymże czasie i na G. Śląsk red.

naczelnicy Antoni Lubkiewicz i red.
Tadeusz Zmudziński.

W zastępstwie na czas nie-
obecności pisma prowadzić będzie
p. red. Teodor Kaszyński.

Pisma niebawem podadzą sze-
reg depesz i korespondencji z G.
Śląska.

Boże Ciało.

Z karty dziejów.

Ceremonia wspaniałych procesji na cześć Bożego Ciała datuje się od r. 1264, kiedy to na prośbę bł. Jullanny z Mont Cornillon, zakonniczki belgijskiej, papież Urban IV poświęcił jeden dzień w roku na adorację Hostii św. Obnoszenie Przenajświętszego Sakramentu po ulicach miasta i kolejne odśpiewanie Ewangelji przy czterech ołtarzach symbolicznie ogłosiło wiary katolickiej na wszystkich czterech stronach świata.

W Polsce uroczystość Bożego Ciała święcona była zawsze z szczególną gorliwością i nabożeństwem. Jako przedmurze chrześcijaństwa, jako najdalej wysunięta reduta katolicyzmu, Rzeczpospolita nie omieszkwała przy każdej sposobności manifestować swych uczuć i podkreślać charakteru apostolskiej swej misji. Tu, gdzie ścierały się wierzenia i zwyczaje kulturalnego Zachodu z tradycjami pogaństwa i wyuzdaną swawolą Dzikich Północy, na Kresach zwłaszcza, forma zewnętrzna obrzędów nabierała osobliwej wagi i była jaknajbardziej strzeżona i przestrzegana.

Sami sobie.

Miasto nasze, które w czasach niewoli było uciskane i ograniczane, w najświętszych swych prawach, a w krótkim okresie inwazyi bolszewickiej stało się ośrodkiem światoburczego komunizmu, siedzibą pp. Dzierżyńskich, Kohnów i Unszlichtów, — miasto nasze obecnie, po odzyskaniu wolnego oddechu, stara się niejako wynagrodzić sobie urzębyta udrękę, owe posępne, upiorne dni przesładowań, gwałtów i bezprawia — czyni zadość potrzebom serca z p. dziwu godnym zapalem.

Tak to białostockie wystawiają sami sobie świadectwo wiernych synów Ojczyzny i Kościoła.

Nabożeństwo w kościele parafialnym.

rozpoczęło się bardzo wcześnie przy szczególnie wyjątkowej nawi. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Janczaruk, podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Chodyko.

Tymczasem tłumy wiernych napływały bezustannie, zapelniając dziedzińce i przyległe ulice, tudzież Rynek Kościuszkowski, na którym jęły się ustawiać do pochodu, nadciągające zewsząd grupy stowarzyszeń i organizacji, młodzieży szkolnej, oddziałów wojska i policji, drużyn harcerskich i sokolich, wreszcie procesje z okolicznych miejscowości.

Naprzeciw wejścia do fary stanął oddział artylerji konnej z muzyką. Jeźdźcy zsiadli z siodeł. Pięknie utrzymane konie o lśniącej nłby jedwab sześci stoją w karnym szeregu.

Procesja.

O godz. 11 m. 45 wyruszyła procesja.

Pada krótka komenda wsiadającego. Obie kolumny jeźdźców łamią się w czwórki i wysuwają się na czoło pochodu. Heroldowie z złocistych trąbach na gnających i jaskrawych rumakach stanowią straż przednią. W pewnej odległości na pysznych karoszach podąża za nimi huf rycerski towarzyszy.

A oto po konnej awangardzie kroczy sztab i oddział pieszej policji. Obie formacje honorowe mają przecież za zadanie torować drogę pochodowi w rojowisku ludzkim, które wylęło na ulicy, radosne i uroczyste, lecz nie mniej widoku wspaniałego ciekawe.

Mając już przejście wolne, stąpa majestatycznie okazały starych w stroju i z insygniami wielkiego mistrza ceremonji w otoczeniu świty glermków w białych krzyżach i latarniami.

Dopiero teraz — niejako pod opiekunchem skrzydłem reprezentatywnej oficjalności — rozwija się, niby barwna wstęga, ścielą się niby kwiecisty kobierzec u stóp Mocarnego Pana, wdzięczna girlanda młodocianych zastępów. Idą szkoły i ochronki — długim, długim wieniec. A po nich stowarzyszenia, korporacje, związki, drużyny harcerskie i in. Gimnazjum żeńskie i męskie z muzyką, młodzież szkół powszechnych, wychowankowie i wychowanki dobroczynnych zakładów wychowawczych — chłopcy w jednokolorowych kurteczkach i białych wykładanych kołnierzykach, dziewczęta w śnieżystych kapturkach lub lub kraśnych, jako inaki, chusteczkach.

Wreszcie właściwa procesja. Idą dzieci w białych szatach, z powiewającymi welonami. Niosą ferytryony, przystrojone w zieleni.

Wspaniałe chorągwie ze spływającymi szarfami. Dużo, dużo chorągwi, cały las tęczobarwnych i pozłocistych obrazów na ozdobnych drzewcach. Powiewają radosne i triumfujące, grają tysiącami kolorów, odcieni i blasków. I znowu widok odmienny.

Orszak dzieł w białych i w purpurze, przypominający korowody florenckie. Kroczą bardzo uroczyste, bo przypadło im w

udziale nieść godła Męki Pańskiej. Wszakże narzędzia tortur i męki Chrystusa, na poduszce koloru krwi. Znowu chorągwie, znowu biało odziane dziewczęta, złotowłose, krasnolice, o skrzających świętym zapalem żreńnicach i drugi zastęp dzieł ze znakami Golgoty.

A po nich oddział spieszący konnicy z obnażonymi pałaszami. I tuż tuż dwa małeństwa, takte sobie dwie Urszulki z Czarnolasu, dwa amolki, syjące kwiatki pod stopy Najwyższego, ucieleśnionego w Przenajświętszym Sakramencie.

A oto Monstrancja, niesiona pod baldachimem przez ks. dziekana Chodykę, w asystencji miejscowego duchowieństwa i honoratorów.

Za baldachimem licznie zebrane obywatelstwo, za niem wyborna kapela policji, a za orkiestrą nieprzeliczony tłum ludu. Po obu stronach procesji ruchomy szpalet żołnierzy z obnażonymi pałaszami.

Procesja przeciągnęła Rynek Kościuszkowski, ulicami Sienkiewicza, Warszawską, Pałacową i Kilińskiego, zatrzymując się kolejno przed czterema ołtarzami, ustanowionymi przed gmachem Gimnazjum męskiego, Magistratem, Pałacem Branickich i na Rynku

Kościuszkowski. Podczas procesji przegrywały cztery orkiestry: skłowa, gimnazjalna, policyjna i Związku „Praca”. Podczas obnoszenia śpiewał chór kościelny pod batutą p. Matalewicza.

Właściwym mistrzem ceremonji, który bardzo dzielnie wywiązał się ze swojego zadania, utrzymując w korbach ściąte wojskowej dyscypliny wielotysięczne tłumy publiczności i kierując sprawnie potężnym co do ilości uczestników, a tak bardzo zróżnicowanym jakościowo pochodem — był p. Borucki, naucz. Gimnazjum męsk. Jemu też należy się szczere uznanie za precyzyjny przebieg wspaniałej manifestacji ściśle wedle z góry powziętego programu.

Po udzieleniu uroczystego błogosławieństwa, pochód rozwiązał się przed kościołem, o godz. 2 po południu.

Obiad.

Po skończonych uroczystościach, po godzinie 2-ej popołudniu odbył się w ogrodzie plebanji obiad wydany przez ks. dziekana Chodykę dla zaproszonych gości, a przepłatany szeregiem toastów i miłą pogawędką, w której omawiano szereg spraw, związanych z naszym życiem publicznym.

Niezależny Kościół Wschodni w Polsce.

Doniosła uchwała.

Dnia 14 czerwca 1922 roku Sobór biskupów prawosławnych, zebrany w Warszawie, uznał kanoniczną niezależność Cerkwi w Polsce. Trzema głosami biskupów, przy jednym, który się powstrzymał od głosowania, Sobór powziął następującą uchwałę:

Wobec ustania działalności w Moskwie duchownego kanonicznego wyższego zarządu, wszystkie sprawy, dotyczące Kościoła prawosławnego w Polsce, ma załatwiać na miejscu Sobór Biskupów Prawosławnych, przy czym zwykle sprawy bieżące załatwia Mały Sobór Biskupów, czyli Synod, zgodnie z artykułem 1-y tymczasowych przepisów o stosunku Rządu do Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Sobór Biskupów uchwała nie przyjmować żadnych rozporządzeń od powstałego w Moskwie niekanonicznego zarządu, cerkiewnego.

Sobór Biskupów Prawosławnych w Polsce, wobec anarchji i rozruchów cerkiewnych w Rosji, nic nie ma przeciwko autokefalji Kościoła Prawosławnego w Polsce i gotów jest pracować w Polsce na podstawach

autokefalji, ufny w zgodną współpracę z Rządem Polskim na zasadach Konstytucji, z tem jednak, że Rząd Polski otrzyma błogosławieństwo dla tej autokefalji od patriarchy konstantynopolańskiego i innych patriarchów, oraz zwierzchników autokefalnych kościołów w Grecji, Bułgarii i Rumunii, a także i patriarchy moskiewskiego, jeżeli on powróci na swą katedrę i jeżeli patriarchat w Rosji nie będzie skasowany.

Powyższą uchwałę podpisali: metropolita warszawski arcybiskup Jerzy, oraz biskupi: Dyonizy, wotyński, i Aleksander, zarządzający diecezją pińsko-nowogrodzką. Tylko biskup grodzieński powstrzymał się od głosowania i uchwały nie podpisał.

Jak doszło do zwołania Soboru?

Dotychczas Kościół Wschodni w Polsce podlegał władzom kościelnym w Moskwie. Czyli: Cerkwi w Polsce zależna była od Cerkwi Rosyjskiej. W okresie rządów sowieckich miało to znaczenie raczej symboliczne niż rzeczywiste.

Ale nawet i te węzły symboliczne zerwały się z chwilą aresztowania

metropolity patriarchy Tichona.

Do tegoż ztem zwracać się mogli teraz biskupi prawosławni w Polsce? Każde ich zwrócenie się do Głowy Cerkwi Wschodniej musiałoby trafić w próżnię.

Zrozumiałwszy to, biskupi prawosławni w Polsce zebrali się w Poczajowie, gdzie powzięli uchwałę, zrywającą stosunki z Moskwą.

Uchwała ta jednak była tylko stwierdzeniem faktu, lecz nie zarządzała złemu. Biskupi prawosławni w Polsce oddzielili się od Moskwy, nie zastępując ją czemś innem. Ustać w połowie drogi nie mogli.

Zwołano przeto Sobór Biskupów Prawosławnych w Polsce do Warszawy. Zjawił się na nim także prezydent ministrów, Ponikowski, który omówił stosunek Polski do wyznań mniejszości religijnych, wskazując, że Konstytucja marowa stawia równouprawnienie wyznań jako zasadę niewzruszalną. Następnie zaś poruszył sprawę uporządkowania stosunków hierarchicznych Kościoła Prawosławnego w Polsce.

Uniezależnienie się Cerkwi Wschodniej w Polsce od Rosji.

Po wygłoszeniu przemówienia p. Ponikowski opuścił Sobór, który obradował bez jakiegokolwiek nacisku. Wynikiem tych obrad była uchwała, podana na wstępie niniejszego artykułu.

Ma ona doniosłe znaczenie. Na obszarze bowiem Rzeczypospolitej przebywają 3 miliony prawosławnych. Ich wzrok często zwracał się w stronę Moskwy, z którą byli związani nie tylko wspomnieniami, ale również zależnością swych duszpasterzy od głowy ich cerkwi w Moskwie.

Obecnie zależność ta ustala. Cerkiew Wschodnia w Polsce rzadzić się będzie tu sama bez oglądania się na Moskwę. Posiada bowiem pełną niezależność.

Wpłyne to bardzo dodatnio nie tylko na załatwianie najrozmaitszych spraw religijnych obywateli polskich obrządku prawosławnego, ale także i na złączenie się ich duchowe z Rzeczypospolitą Polską.



Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacja przy P. S. N. w Białym.

17 Czerwiec.

	6h27'	12h27'
Temper. powietrza	16.5	23.5
Ciepłota	74.8	74.7
Wilgotność	87.0	44.0
Kier. i prędk. wiat.	N 1 m s.	N.E. 1 m s.

TEFFI.

Krasomówcy.

Ktoś kiedyś wyraził zdanie, że w Polsce z powodu długoletniej niewoli politycznej zanikł zupełnie talent krasomówstwa, natomiast na zachodzie, gdzie życie publiczne cieszyło się zupełną swobodą, każdy obywatel jest urodzonym oratorem.

Niestety jest to pogląd zupełnie błędny. Polak lubi dużo mówić, — nie rozmawiać, ale właściwie mówić, aby inni mogli go słuchać.

Wzięcie np. jakiegoś malarza, śpiewacza, tapicera i zapytanie go o najmniejszą rzecz:

— Ile pan majster weźmie odemnie za przyklejenie złamanej nogi pod stół?

Jeśli myślicie, że poda wam cyfrę, to się grubo mylicie.

Złoży rękę za kłape marynarki, powróci się profilem i zacznie głośno i poważnie wygłaszać następujące przemówienie:

— Jeśli naprzykład, żeby tak powiedzieć, wykonać robotę jak się należy, przykleić nóżkę, albo naprzykład, że się tak wyrażę, reperacja albo coś innego, to naturalnie należy sobie zdawać spra-

we, że jeśli brnąć się do czegoś, to trzeba zrobić akuratnie, a jeśli zrobić źle, to lepiej wcale się nie brnąć, bo gdyby na ten przykład wziąć się do rzeczy i nie zrobić, to przysięgam na wszystkie świętości...

Jeśli mu nie przerwiecie jego przemówienia, to będzie mówił tak, aż do zupełnego wyczerpania.

To też nie pozwalajcie nigdy człowiekowi „mówić”. Niechaj lepiej tylko rozmawia.

Ktoś inny znów, człowiek dzielny i rozumny, prowadzi z wami ciekawą rozmowę, odpowiada rzeczowo i stawia bardzo rozumne pytania, — jednym słowem rozmowa jest przyjemna i pożyteczna. Ale wystarczy, gdy zastukacie nożem w szklankę i powiecie:

— Posłuchajcie państwo, jakie ciekawe myśli wypowiada pan Konopka na temat dzisiejszej premjery w teatrze polskim.

Wszystko skończone. Pan Konopka momentalnie zrywa się z łańcucha. Już nie rozmawia, ale przemawia. Przestał być miłym interlokutorem, — stał się oratorem.

Wstanie, zaczerwieni się, odchrząknie i plynie na falach krasomówstwa:

— Szanowni panowie i wy, piękne panie! Oczywiście nie je-

stem złotoustym Skargą, ale stosunek dzisiejszego społeczeństwa do sztuki starożytnej... a raczej sztuki starożytnej do dzisiejszego społeczeństwa...

Jednym słowem ten człowiek przepadł dla towarzysza. Będzie mówił dopóki się nie wyczerpie, a potem cały wieczór przesiedzi w kacie zawstydzony na rayli o wszystkich zająknięciach i nieudanych zdaniach w jego przemówieniu.

To też przez samo współzucie dla tego człowieka nie powinno się było pozwolić przyjść mu do słowa.

Ale najgorzej jest wówczas, gdy kilka lub kilkanaście osób zbierze się dla omówienia jakiejś ważnej sprawy, i gdy będziecie chcieli rozpatrywać tę sprawę systematycznie, przestrzegając kolejności przemówień.

Z początku wszyscy mówią naraz i można jeszcze coś niecoś zrozumieć i czegoś się dogadać.

— Słuchajcie — mówi jeden. — Mojem zdaniem najlepiej jest urządzić przedstawienie na cel dobroczynny.

— Sprzykrzyły się już te przedstawienia. Lepiej urządzić koncert!

— woła drugi.

— Tak, tak! Najlepiej koncert!

— woła trzeci.

— Nie, nie! Mamy dosyć koncertów! Urządźmy lepiej „dzień kwiatka”! — stara się przekrzyć wszystkich czwartym.

Nic nie szkodzi, że wszyscy krzyczą naraz. Koniec końców coś z tego krzyku się zrodzi.

Ale prawdziwa klęska rozpoczyna się dopiero wtedy, gdy ktoś zaproponuje:

— Przepraszam panów, ale to niepodobnieństwo, aby wszyscy mówili jednocześnie. Proszę zapisać się do głosu.

Pierwszy wstanie pan Piotrowski, który dopiero przed chwilą proponował urządzić dzień kwiatka.

Teraz zaczyna on rozciągać i rozwijać swą myśl, zakręgać i ozdabiać napuszone zdania:

— Szanowni panowie i uroczone panie — rozpocznie on, nawet wówczas, gdy wśród obecnych niema ani jednej kobiety. — Zebrałiśmy się pod tym gościnnym dachem w celu powzięcia postanowienia co do... co do... interesującego nas pytania...

Naturalnie, że wszyscy doskonale wiedzą poco się zebrali, ale rozumieją w ten sposób, że jeśli mówca zapisz się do głosu i obecnie przyszła na niego kolej, to nie jest on już człowiekiem, ale oratorem, którego należy wysłuchać do końca.

— A więc cóż moi państwo, — zapyta po skończonym przemówieniu jakaś szersza jednostka — urządzamy koncert czy przedstawienie?

— Przepraszam pana, ale teraz zapisany jest do głosu pan Arkasiński.

Pan Arkasiński wstaje i przystępuje natychmiast do rzeczy:

— Szanowni panowie i nie mniej szanowne panie! Aby zrozumieć zagadnienie dobroczynności, należy je oświetlić latarnią historii. Zstąpmy więc śmiało w głąb ubiegłych stuleci i zapytajmy ducha... tak... ducha Marka Aureliusza...

Gdy zaczyna rozchodzić się do domów, spoceni, zmordowani i ochrypnięci, ktoś szerszy zapyta poprostu:

— No jak tam, moi panowie, będzie z tym koncertem? Urządzimy koncert, czy też lepiej przedstawienie?

— Jak panu na to odpowiedzieć? — odrzekną zmęczeni przemówieniem mówcy — można urządzić koncert, ale można też i przedstawienie. Zobaczymy jakich artystów łatwiej będzie można dostać.

A duch Marka Aureliusza uśmiechnie się z głębi ubiegłych stuleci.

(Spolszczył Tar.).

Pożegnanie wizytatora, p. J. Michalskiego.

W ubiegłym tygodniu świat szkolny białostocki z wielkim żalem a zarazem z nadzwyczajną serdecznością żegnał Wizytatora Ministerstwa Oświaty, p. Jana Michalskiego, który w okresie ostatnich trzech z górą lat otaczał bezwzględnie i podległe mu miejscowe szkoły średnie prawdziwie ojcowską opieką.

P. Michalski dał się poznać w Białymstoku, jako śmiały pedagog, dla którego szkolnictwo jest najdroższą i najbardziej wdzięczną dziedziną działalności społeczno państwowej. Stosunek jego do tej pracy bynajmniej nie ograniczał się do formalnego załatwiania spraw. P. M. odznaczał się niezwykłą energią, nie szczędził trudu ani czasu, był bardzo częstym i dobrze widzianym gościem w murach wszystkich szkół miejscowych, gdzie często spędzał całe dni i wieczory na lekcjach, odbywał konferencje z nauczycielami i rodzicami, miał odczyty i toczył się z nimi o stronę naukowo-pedagogiczną, jakoteż o dobrobyt materialny szkoły: o pomoce naukowe, o bibliotekę i t. p. Ale co cenniejsze—znał i lubił duszę dziecka i umiał wzbudzać do siebie zaufanie nie tylko wśród pedagogów, lecz i młodzieży.

Umiał też w sposób łagodny, zachowując mądry, z punktu widzenia państwowego, cierpliwość nie uciekając się do żadnych środków represyjnych, dążyć do zapelnienia i spójnienia szkół miejscowych przydatnych, do mądrej i szczerze rosyjskich. Znakomicie

osiągnął ten cel i doszedł nawet do tego, że jedna z tych szkół, a mianowicie: gimnazjum Zrzeszenia Nauczycieli, dała już w tym roku kilku maturzystów.

P. Michalski całkiem zasłużył nie był ceniony i lubiany i w chwili obecnej, gdy po egzaminach maturalnych opuszczał Białystok, żegnano się z nim serdecznie a nawet owacyjnie.

Szereg pożegnalnych uroczystości rozpoczęło ciało pedagogiczne miejskie Gimnazjum Państwowego im. Kr. Zygmunta Augusta, które, na czele ze swym dyrektorem, ks. posłem Halko, zebrało p. Michalskiego w dn. 3 b. m. uczcąc koleżeńską.

Dn. 8 b. m. w sali restauracyjnej „Akwarium” żegnały się z p. M. gimnazja żydowskie p.p.: Chwilewskiego, Gutmana i Druskina, ofiarowując mu wspólny adres.

Dn. 9 b. m., w mieszkaniu prywatnym dyr. Zeligmana, uczcilo p. Michalskiego grono nauczycielstwa gimnazjum Zrzeszenia Nauczycieli.

Dn. 10 b. m. zrana żegnały się z p. M. uczennice żeńskiego gimnazjum państwowego im. Anny z Sapiehową Jabłonowskiej, ofiarowując mu piękny, własnej roboty adres; wieczorem tegoż dnia odbyła się uczta pożegnalna, urządzona przez grono nauczycielskie tegoż gimnazjum z przelożoną p. Kossowską na czele.

Wszędzie z jednokółem podnieceniem i szczerą zaznaczeniem wielkie zasługi p. Michalskiego i jego zalety osobiste.

„Sobótki”.

Wszystko, co się tyczy oświaty, winno się cieszyć u nas wyjątkową opieką i troskliwością społeczeństwa.

To jest przyszłość naszej Winniśmy wysoko nieść „oświaty kaganiec”—winniśmy w tym kierunku wyteńczyć wszystkie siły.

Na specjalną uwagę zasługują Seminarja nauczycielskie, nie tylko jako zakłady naukowe, ale jako zakłady, które przygotowują nam zastępy przyszłych wychowawców naszych dzieci.

A dobrych wychowawców nauczycieli potrzeba nam bardzo dużo. Rząd nasz nie zawsze jest w stanie zadecydować wszystkim zapotrzebowaniom i wymaganiom w tej dziedzinie. Winna tu być wyteżona pomoc samego społeczeństwa!

Ekzystujące w Białymstoku Tow. przyjaciół młodzieży Seminarjum nauczycielskiego ma właśnie na celu taką materialną opiekę i w razie potrzeby materialnej pomocy tam, gdzie rząd pomóc nie jest w stanie.

Two płać za niezamożnych uczniów, pomagać urządzić tak wielce kształcące wycieczki do różnych miejscowości kraju, ale na to wszystko potrzeba pieniędzy!

Otóż Two w celu ich zdobycia urządziła w dn. 24 b. m. w parku Branicznych oraz ks. J. Poniatowskiego zabawę „Sobótki”, do której nikt nie mógł nie przyjechać.

Oprócz „Sobótek”, urozmaiciła zabawę swoją już w Białymstoku, świetny chór Seminarjum, 2 orkiestry, loteria, kwiaty, własny bufet z karczmą w stylu wiejskim, obóz cygański i wiele innych atrakcji. Two dokłada wszelkich starań, aby zabawy urozmaicić i dać możność publiczności naprawdę wesołego i przyjemnego spędzenia czasu.

Nie wątpimy, że publiczność licznie stawi się na nasze miłe, stare „Sobótki” i hojnie ofiaruje swój grosz na ten piękny cel—dając możność w ten sposób Two nadal kontynuować swą tak potrzebną i pożyteczną działalność.



Białystok

CZERWIEC
18
Niedziela
Dziś: Marka i Marcelina.
Jutro: Gerwazego i Protazego M.
Wschód słońca o g. 4.15
Zachód o g. 8.59
Wschód ksi. o g. 1.20 pn.
Zachód o g. 1.54 pp.

— **Podwyższenie taryfy kolejowej.** Nowa podwyższona taryfa kolejowa będzie ogłoszona w pierwszych dniach lipca i wejście w życie z dniem 1 sierpnia. Podwyżki mają wynosić od 50 do 150 proc.

— **Widoki Białegostoku.** Właściciel księgarni „Sw. Kazimierza”, p. A. Brzostowski, dokonał liczących dzieł m. Białegostoku, instytucji rządowych, budynków historycznych i t. d.

Widoki te zostaną niebawem wydane na pocztówkach.

— **Wymówienie pracy.** W związku z akcją fabrykantów wobec drożyzny prądu elektrycznego, fabrykanci garbarze wymówili robotnikom pracę na 2 tygodnie.

— **Wyjątkowa sposobność.** Są do nabycia dwa wysokie wartości artystycznej obrazy prof. Leona Wyczółkowskiego, m. t. „Morze” i „Stolica”. Obrazy te można oglądać w naszej redakcji (Rynek Kościuszki 1), codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

— **Gimnazjum żeńskiego.** Akt z powodu zakończenia roku szkolnego odbędzie się dziś, w nie-

dziele 18 czerwca, po nabożeństwie w kaplicy szkolnej. 10 czerwca rozpoczyna się egzaminy wstępne.

— **Strajk.** W dn. 16 b. m. o g. 9 w fabrykach Hirszhorna i Kryńskiego oraz Aizensztada w Supraślu wybuchł strajk. Robotnicy żądają 25 proc. podwyżki.

— **Polepszenie bytu domów.** Pertraktacje między właścicielami nieruchomości a dozorcami domów o polepszenie bytu nareszcie zostały zakończone. Dozory otrzymali po 25 tys. mk. z zastrzeżeniem, że każdy z nich będzie pilnował kilka domów.

— **Dowóz.** Onegdaj przybyło do miasta: 3 wagony towarów kolonialnych, 2 wagony żelaza, 1 wagon papieru, 2 wagony szmat.

— **Kartofle zdrożały.** Ostatnio zmniejszyl się dowóz kartofli do miasta. W związku z tem, zdrożały one o 200 mk. na ćwiercie.

— **Ruch ludności.** Za czas od 21 do 27 maja w Białymstoku urodzeń zanotowano 36, z których ślubnych 30, nieslubnych 6, chłopców 21, dziewcząt 15.

— **Śluby.** Za czas od 21 do 27 maja zanotowano 12 ślubów w Białymstoku (11 katolickich i 1 ewangelicki).

— **Ruch przyjezdnych.** Za czas od 21 do 27 maja przyjechało do Białegostoku 483 wyjechało 440 osób.

— **Zgony.** Za czas od dn. 21 do 27 ub. m. ca w Białymstoku pochowano 10 osób (3 mężczyzn, 7 kobiet), w tem: 4 katolików, 1 ewangelik i 5 żydów.

— **Choroby zakaźne.** Za czas od dn. 21 do 27 ub. m. ca zanotowano w Białymstoku 9 zachorowań na choroby zakaźne, w tem 5 mężczyzn i 4 kobiety.

— **Akcja pomocy głodnym.** W mieście naszym prowadzi się obecnie między ludnością żydowską akcja niesienia pomocy głodującym w Rosji. Powstał specjalny Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele różnych instytucji.

— **Zakaz wywożenia żywności.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zabroniło wojewodom i starostom wydawania zezwoleń na wywożenie żywności zagranicę. Zezwolenia takie może wydawać tylko Urząd Przywozu i Wywozu.

— **Niezwykłe zajmujący match piłki nożnej** zostanie rozegrany dziś, w niedzielę, dnia 18 czerwca b.r., o godz. 17½ (pół do szóstej) na boisku obok koszar ks. Poniatowskiego (przy ul. Lipowej, obok klubu kolejowego), pomiędzy Klubem Sportowym 42 p.p. a drużyną 18 p. artylerii polowej.

Ostatni mecz, rozegrany w Ostrowie, wypadł na korzyść 42 p.p. w stosunku 6:0. Dziś toczyć się będą zawody o mistrzostwo w grze piłki nożnej klubów wojskowych. Miłośnicy sportu przybywajcie jaknajliczniej.

— **Zabawa R. G. O.** Dziś w ogrodzie ks. Poniatowskiego odbędzie się zabawa na rzecz ochronek Rady Opiekuńczej.

— **Zebrańie oficerów zdemobilizowanych.** Celem wyboru delegata na zebrańie organizacyjne oficerów zdemobilizowanych, które się odbędzie w Warszawie, dn. 25 b. m., wszyscy zdemobilizowani oficerowie, mieszkający w Białymstoku i w najbliższej okolicy, proszeni są o przybycie na zebrańie organizacyjne w niedzielę, dn. 18 b. m., godz. 4 popoł., w mieszkaniu b. majora Żeromskiego w Białymstoku, przy ul. Fabrycznej 1. 10.

— **Zebrańie oficerów rezerwy.** W poniedziałek, dn. 19 go b. m. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej (Magistrat), odbędzie się zebrańie oficerów rezerwy, urzędników wojskowych i podchorążych rezerwy W. P., celem zorganizowania Związku i wyboru delegatów na Zjazd do Warszawy. Komitet Organizacyjny prawi wszystkich pp. oficerów rezerwy

o przybycie na powyższe Zebrańie. Zaproszenia imienne wysłane nie będą.

— **Osobiste.** Wczoraj wyjechał na zjazd przedstawicieli opieki społecznej p. Korolczuk.

— **Rzeźnik prasownik.** U fabrykanta tutejszego p. Sz. przy ulicy Jurowieckiej pracował kantorzysta P-lak, który w nieobecności właściciela i współpracowników dokonał następującej „operacji”: wystawił weksel w kwocie mk. 100.000 na fikcyjne imię kupca łódzkiego, który opatrzył pieczęcią i podpisem firmowym, pusił w obiegu na giełdzie tutejszej. W tygodniu bieżącym dowiedział się przypadkowo p. Sz. z kół giełdowych, iż weksel jego kursuje na giełdzie białostockiej. Zdziwiony poprosił o sprowadzenie posiadacza tego weksla, co się też stało.

P. Sz. natychmiast poznał, że weksel ten jest fałszywy; dalsze dochodzenie stwierdziło, iż oszustwo dopuścił się „wzmiankowany” pracownik, P-ski, któremu p. Sz. wyniósł miejsce, nie pociągając go do odpowiedzialności sądowej. Dodać należy, iż parę lat temu P-ski, służąc w jednej z tutejszych instytucji wojskowych, dokonał wielkiego nadużycia.

— **Skutki dzikiej zabawy.** Onegdaj o godz. 5½ wiecz. ul. Lipowej przejeżdżał samochód wojskowy, w którym siedział szofer pasażerem cywilnym. Szofer od dał ster pasażerowi (nazwisko pasażera: Laskowski, urzędnik kolejowy), który, nie umiejąc kierować samochodem, wjechał na chodnik przy Lipowej Nr 9 i stłukł tanzybę w sklepie Nowika, wyłamał drzwi w sklepie obuwia Kracowskiego i zranił następujące osoby: Zejd-1 Waron, Brukowa 9 (w prawą nogę), Szlam-1 Dobre (Sasnowa 32) w lewą nogę, Chaima Olcha (Warszawska 63) w prawą rękę i Szyszkowicza (ciężko ranny). Na miejsce wypadku udali się natychmiast st. przodownik Michalski i st. posterunkowy Morgo, którzy zawieźli wszystkich rannych do szpitala św. Rocha a stamtąd, po okazaniu pierwszej pomocy lekarskiej, do domu oraz sporządzili protokół celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— **Szczęśliwa noc.** W nocy na 16 b. m. nie zameldowano w policji ani jednego wypadku kradzieży.

— **Złodzieje na uroczystości.** Podczas uroczystości onegdajszej przy ul. Rynek Kościuszki zwiadzi złodzieje kieszonkowi liczne kieszenie tutejszych obywateli. Tak naprz. między innymi p. Święckiemu skradzioną elegancką zapalniczkę wart. 5000 mk., p. Pokojskiej 9 tys. w gotówce, p. Lebedińskiemu portfelik płocienny zawierający dokumenta i 15 tys. w gotówce.

— **Areszt za zgwałcenie kobiety.** Policja miejscowa aresztowała onegdaj Jana Dąbkowskiego za usiłowanie zgwałcenia kobiety i ze opór władzy.

— **Szmugiel sacharyny.** Policja kolejowa zatrzymała onegdaj Pendmana Moszko za przewiezienie 80 kilogr. sacharyny.

— **Rewizja u pasera.** W dn. 15 b. m. policja dokonała rewizji w mieszkaniu pasera Judkesa przy ul. Sosnowej 13, gdzie znaleziono 5 bluz pochodzenia wojskowego i złotą bransoletkę, pochodzącą najwidoczniej z kradzieży. Paser aresztowano.

Pamiętajcie
o niedoli
repatriantów

Kandydaci na bandytów

(Młodego czasu dają się zauważyć bosa, obdarte, a często nawet w ogóle nie ubrane dzieci w wieku od lat 9—12, przesiadujące na ławach publicznych. Szarańcza ta wchodzi się w miejscach najczęściej udyszczanych, a więc w skwerach, pod tatrą i gdzie ludnie, w rozmaity sposób wstawia marku i osób niosących. Przy wypytaniu któregoś z tych małych zbrodniarzy, prawie zawsze się okazuje, że „cięcie unarł, a matula w szpitalu” lub, odwrotnie, jest to — zwykły motyw.

Jednak takich i tym podobnych argumentów jakoś nie ma ochoty sprawdzić. Czyje to dzieci, kto nimi się opiekuję—nikogo to nie obchodzi. W każdym jednak razie, mają one zapewne „kogoś”, kto albo umyślnie wysyła dzieci na zebrańie lub kogoś nędzę zmusza do tego ostatniego środka pomocy. Tak np. od jednego z tych „ciężko niedbalstwa naszego społecznego” dowiedziałem się, że „my bieżący z baraku” i—tyle...

Jaki tryb życia stopniowo różni w nich świat, wstręt do pracy (co za tam idzie) a gdy się nie uda raz drugi zdobyć wymaganej przez „pajaka-ojca” ilości marak i gdy za to „przewinienie” dostanie „dzieciak batem”, przestraszony delikwent spróbuje drogą „kieszonkową” dopiąć zamierzonych celu.

Smutne to naprawdę objawy! Tymczasem mija rok — drugi, z młodymi nieśmiałymi złodziejami...

ka wyrasta śmiały już, wykwalifikowany złodziej, a następnie... haida na gościeci... i kariera zapewniona. Tak mnożą się bandyci. Trochę strachu, trochę ryzyka, i bez pracy można zdobyć tysiące.

Dlaczegoż więc taka zdobycz nie ma się uśmiechnąć wykołajcom losu.

W ten sposób zło się szerzy. Udało się dziś Kosemu Jaśkowi, a jutro może się udać Krzywemu Antkowi, czemu więc nie spróbować szczęścia?

Zadziwiałem wprost jest, że władze powołane nie zareagują odpowiednio na to zjawisko... Nie można bowiem przypuścić, żeby nie spostrzegł tego zjawiska, widzianego przez wszystkich, ten, do kogo to przedewszystkiem należy.

A przecież należy ukrócić tę włoczęcą małych zbrodniarzy i zamiast odnosić się biernie do tej kwestii, zacząć się losem tych samopas puszczonych dzieci, godnych może lepszego losu, niż więzienie lub kara śmierci za zbrodnie.

A wówczas byłoby one uratowane od niechybnej zguby moralnej, gdyż oddane do nauki lub pracy, stałyby się czasem pożytecznymi dla kraju i społeczeństwa ludźmi.

Zastanówmy się więc nad tem dobrze—lecz nie tracmy drogiego czasu.

R. K.

działowy o znaczeniu szkoły. Zebrańie w dość dużej liczbie podziwiali produkcie naszej młodzi. Wystawiona była jednokółowa dla dzieci poczem odbyły się podpisy poszczególnie, deklamacje, przeplatane śpiewem chóralnym sprawiły nadzwyczaj miłe wrażenie.

Po rozdaniu cenzurek ogłoszony został odczyt o zwalczaniu i zabezpieczaniu się od cholery. Na zakończenie została odczytana przez wszystkich zebranych „Rota” Konopnickiej.

Jako całość, uroczystość sprawiła na zebranych bardzo miłe wrażenie.



Bacieczki.

Dnia 15 maja r. b. odbyło się w szkole kolonii Bacieczki, gm. Białostockiej, zakończenie roku szkolnego. Dzięki staraniom kierownika p. Marii Baginowej, pojeżdżano szkoły na czas wakacyjny odbyły się bardzo uroczyste.

Szczególnie na zaznaczenie zasług krótkie, ale treściwe przedstawienie kierowniczkii do

tel. --- cukry, ciasta, torty, kawa, her-
bata.

Tapiceria, Pracownia Sklep Meblowy,
I. Winieta, plac Batorego 30. U.
Miary i Wagi
„Równowaga” załatwia: sprawdza-
nie i regulowanie wag i miar sykt. dzie-
siennego, oraz reperacje tychże.
Budynek przy ul. Batorego 30.
Skład węg., paliw, miaz obrot-
tel i drzewa. Biuro i magazyn pl. Te-
atralny 9.
Wódki i likiery.
Jaffe i Ska. Gorzelnia. Rektifikacja.
Fabryka wódek i likierów. Grodno
Przystań Chlebna, telefon 148.
Skład win wódek, i likierów Isaka An-
pina. Egzystuje od 1860 r. Grodno,
ulica Brygidzka 21. (dom własny)
tel. 56.
Tartaki, stolarnie i drzewo.
„Las”. Tartak Farowy i Stolarnia.
Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyfma-
nowicz, Sz. Fruch i I. Dereczynski
w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynar-
skiej 4, telefony: 150, 256, 257.
Abel Dwarowski. Przemysł leśny. Grodno,
ul. Podolna 5, tel. 205.
Krawcoy.
H. Bawer krawiec męski ul. Pocztowa
18 róg Napoleona, wykonuje zamó-

wienia z własnych materiałów jakoteż
dostarczonych wykwalifikowane i sumienne.
Ceny umiarkowane.
A. Tarjański róg ul. Houvera (d. Iwa-
nowska) i Kolożanki. Zakład krawie-
cki męski przyjmuje zamówienia z ma-
teriałów własnych i dostarczonych. Wy-
konanie wykwalifikowane, z gwarancją po-
prawą. Ceny umiarkowane.
Technika.
S. Krupski, ul. Dominikańska 24,
Skład techniczny i elektryczny. Biuro
instal. elektrycznych.
Manufaktura.
Manufaktury, materjały sezonowe, sprze-
daż w tytoniowym sklepie S. Kojner,
Dominikańska 19.
„EKONOMJA” Skład hurtowny i detalu z
ny manufaktury i bielizny. Ceny niskie.
Ul. Napoleona (d. Polowa) 4 m. 7
(naprzec. Hotelu „Royal”). (tel. 100).
Nowa pracownia Sukien.
Amalia Brunińska, ul. Orzeszkowej 32,
dom p. Kilks, wejście z mostu na lewo
i pietro, przyjmuje wszelkie roboty
damskich sukien i dziecięcych oraz ko-
stiumów. Wykonuje elegancko, termi-
nowo i tanio. Szyja wykwalifikowane
pamię.
Sukno i towary białe.
S. Janowski. Skład sukna cywilnego i
wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska
25, tel. 49.

Tartak i stolarnia „Pasłomak”
J. Margolisa, Przedmieście Forsztadt
tel. 208.
Malarnia i wytwórnia sztydów.
T. W. „Sztuka” ul. Dominikańska 25,
sztydy, plakaty i dekoracje teatralne.
„Arta” ul. Dominikańska 25, sztydy,
wazalek wyroby malarskie artystycznie
po cenach konkurencyjnych.
Ogrodnictwo i handel nasion.
Marjan Faran ul. Dominikańska 25
Tylko 4 z dnia przez sezon.
Grodno
Dominikańska 4 tel. 125.
Cunard-Line Białystok
Sienkiewicza 19 tel. 89.
Największe, najszybsze i
najdogodniejsze okręty na
kuli ziemskiej. Wszelkich
informacji ustnie i pisem-
nie udzielamy bezpłatnie.
Tylko 4 z dnia przez sezon.

Materjały budowlane.
B. Klemper. Grodno, Horodniczańska
3, tel. 141. Artykuły budowlane
wapno, cement i węgiel kamienny, wy-
roby betonowe i studnie betonowe.
Ceny handlowe.
Dom Handlowy „Polska”. Stowa-
rzyszenie emerytowanych oficerów
W. P. Grodno, ul. Dominikańska, 25
Złotowski, m. 1. Eksport i import: zie-
miopłodów, paszy, drzewa budulcowego,
opalowego. Dostawa dla instytucji woj-
skowych.
Dom Handlowy p. I. Gustaw Chudalla i
Ska Grodno, 3 k. Aleksandrowski 8. Za-
kupuje ziemiopłody w każdej ilości, jak
również artykuły spożywcze, dostawia
takowe dla instytucji wojskowych, rzą-
dowych.
Polski Dom Handlowy.
Grodno, ulica Brygidzka 7,
tel. 247.
Eksport i import wszelkiego
rodzaju towarów, artykułów
spożywczych, nasion, narzędzi
rolniczych i inn. Dostawa dla
instytucji wojskowych, społecz-
nych i kooperatyw.

Wzory parafy.
Mlyn Farowy B. Klemper. Grodno
Brzoza parafy.
J. Margolisa, Grodno, ul. Orzeszkowej 2
tel. 120.
Optyka. — Fotografia.
A. Hajnal, ul. Dominikańska Nr. 27.
Optyk, skład aparatów i przyborów fo-
tograficznych, chirurgicznych, dla oświe-
tlenia elektrycznego, wyrobów optycz-
nych i brzytw.
Sól i słodzie.
Ch. Granowski, Policzyzna 3 tel. 154.
Prowadzi skład najrozmaitszych ga-
tunków z pierwszej ręki po cenach naj-
niższych.
Skład broni, nabojów, przyb. myśliwskich.
A. Szarasiak, ul. Dominikańska 25.
Skóry i farby anilinowe.
J. Kozłowski i syn w Grodnie. Hur-
towy skład farb anilinowych, fabryka i
zabarwiania skór. Kantor i składy ul. Do-
minikańska 4 i 6.
Białostocka hurtownia skór, siedz. w
Grodnie, ulica Dominikańska nr. 23,
obok firmy S. Szanier poleca wszelkie
gatunki skór po cenach przystępnych.

Humor!! Humor!! Humor!! Humor!!

BIAŁYSTOK.

Kino „Apollo”

Dziś w niedzielę początek o godz. 5³⁰ wiecz.
Jutro pocz. o 7-ej wiecz.

HUMOR! HUMOR! i jeszcze HUMOR!

JEDYNACZKA W SPODNIACH

Przewyborna farsa w 6-ciu aktach z najmłodszą i najdowcipniejszą gwiazdą ekranu

w roli głównej **OSSI OSWALDA** w roli głównej

Nad program. **DERBY NA POLU MOKOTOWSKIM** Aktualność.

Humor!! Humor!! Humor!! Humor!!

DAMSKA SUKNIA 4500
Iskonia tylko mk.
Wysyłamy wprost z fabryki piękną dam-
ską letnią cala suknie trykot, nadzwycz-
ajną praktyczną, nadającą się na każdą
figurę, w kolorach: czarny, granatowy,
bordó, fies, czerwony, lilja, różowy, nie-
bieski, zielony, piaskowy, szary, brązowy,
elektryk, biały i t. d. — najmodniejszy fa-
son, pięknie przybrana — tylko 4500 mk.
Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 5 su-
kien i więcej przesyłka na nasz rachunek.
Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem
(płaci się przy odbiorze).
Prosimy adresować: 108 6-1
J. Lubka — Łódź 28.

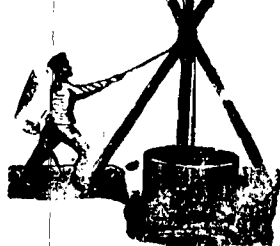
Zel.-betonowe wyroby i skład mat. budowl.

N. KLEMPNER GRODNO
adres pocztowy ul. Horodniczańska 3
tel. 141.
Skład ul. Mieszczańska 1 w podwórzu, również
od pl. Batorego 11 i ul. Mostowej 2.

Kręgi do Studzien
stałe na składzie

Lekarze specjaliści orzekli, że choroby żołądka
i epidemiczne powstają z wody zgnyłych stu-
dzien drewnianych! — Usuwanie takowe, budując
zdrowe betonowe, dające jedynie
wodę a znacznie są tańsze i trwalsze od przedko gni-
jących, wodę zatrzymujących studzien drewnianych

Swieże wapno i Cement
Węgiel kowalski na składzie
Kupuje placę najwyższe ceny
stare żelazo — szmelc, odlewy
i metale



Kupno i sprzedaż
50 cypialni pięć-
niedzieli, jasnych, pole-
rowanych, gwaranto-
wanej do broci z
pierwszorzędny
materjami i lustrami,
wartości minimalnej
miljon, rozprędam
hurtem i detalicznie
po 680,000 tylko zaraz.
Wobec chwilowego
zastoju letniego radzę
fachowo kupić obec-
nie nie jest, za-
oszczędzając minimal-
nie połowę. Tamta-
jadanie, gabiny, sa-
lony.
Warszawa, pl. Trzech
Krzyży 13, róg Żora-
wiei.
Magazyn Mebli.
5728 4-1
poszukuje pracy zdol-
ny mechanik-slu-
sart. Przyjmie każdą
pracę stałą robotę.
Łaskawy zgłoszenia
pod: Srozykowski
Aleksander, Grodno,
ul. Mała Ogrodowa
10. 104-3
Do sprzedania 8 to-
strakowy Belgijski
rewolwer oraz nowa
ręczna maszyna do
szycia Singera. Adr.
podać do Adm. Dz.
Grodz. 105-3
Poszukuje pracy in-
walda wojsk pol-
skich, sekretarza gmi-
nnego lub kierownika
kółka Rolniczego,
oferty dla H. W.,
począ Trzcianne
pow. Biełski 107
Skradziono p.p.sport
polski na imię Lej-
zera Waidehauma,
zam. przy ul. Kupie-
ckiej 3. 110
Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez P.
K.U. na imię Josięta
Gleżera (rocz. 1886)
zam. w m. Supraśl
pow. Białostockiego.
116
Do wynajęcia dwa
pokoje umeblowa-
ne, cent um m. Gro-
dna, z prawem ewen-
tualnego korzystania
z kuchni. Łaskawy
oferty Sub. S. M. do
redakcji Dziennika,
3-1 108
Skradziono kartę po-
wołania wyd. przez
P.K.U. w Białymstoku
na imię Alfonsa Mu-
kiewicz (rocz. 1887)
zam. w m. Supraśl
przy ul. Cielickiej
25. 102
Zgubiono domową
książkę na imię
Berka Bryskiera, zam.
przy ul. Warszawskiej
Nr. 45. 100
Zgubiono paszport
polski na imię
Lejzora Wainstala,
zam. przy ul. Marmu-
rowej 9 101
Zgubiono na imię
Jana Grochow-
skiego zam. przy ul.
Człotowskiej 17
kartę bezterminowe-
go urlofu, wyd. w
Białymstoku przez P.
K.U. (rocz. 1890)
i tymczasowy dowód
osobisty. 96
Skradziono na imię
Juljana Puchacza
zam. w wsi Kuczy-
nie pow. Wysoko-Ma-
zowieckiego paszport
polski, i pozwolenie
na brauning, jako sol-
tysa wyd. w m. Wys-
kowieckiem przez
Starostwo. 79
Zgubiono na imię
Mieczysława Czy-
żewskiego zam. przy
ul. Warszawskiej 65
tymczasowe zaświda-
czenie demobilizacji,
wyd. w Białymstoku
przez Kadre X polku,
(rocz. 1890). i swia-
dectwo przemysłowe
wyd. w Białymstoku
przez kasę Powiatową.
Znalazca zechce
zwrócić otrzymana wy-
nagrodzenie 5000 mk.
97
Zgubiono zaświda-
czenie urodzenia
wyd. w m. Narwie
pow. Biełskiego na
imię Nuchoma Dejo-
na zam. w m. Narwie
pow. Biełskiego. 90
Zgubiono tymczaso-
wy dowód osobis-
ty wyd. w Białym-
stoku przez Staro-
stwo, na imię Hugi
Kleseta, zam. przy
ul. Antoniak „abrycz-
ny 4. 85
Zgubiono tymczaso-
wy dowód osobisty
wyd. w m. Biełsku
przez Starostwo, na
imię Michała Siem-
niuka, zam. we wsi
Siemowiczach pow.
Biełskiego gm. Narwi-
ki. 82
Skradziono kartę
bezterminowego
urlofu, wyd. w Biał-
ymstoku, przez P.K.
U. na imię Aleksan-
dra Siderowicza,
(rocz. 1894) zam. przy
ul. Choroszczańskiej
29. 84
Zgubiono domową
książkę na imię
Tubby Ary zam. przy
ul. Składowej 1. 55
Zgubiono kartę po-
wołania, wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Anto-
niego Moszonki (rocz.
1902) zam. przy Żół-
kowskiej szosie w
Rzeżal. 54
Grodzińskie.
Główny spisywca J. W.
Hawasiński, ul. Do-
minikańska 15, poleca
arabament, dla biur
szkol. „Fotograf”. 20

AKUSZERKA
Maria Grabek
Szczepi ospę. Przyjmuje porody.
Daje porady.
Sejery — ulica. Wróbla, 28 i-azy

DOKTOR
Leon Kryński
specjalista chorób dróg moczowych,
wenerycznych i skórnych.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.
4685 Białystok, Lipowa 23, 26-20

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2811 26-21

Poszukują się
w każdej ilości i o rozmaitem
profilu
Szyny wazkotorowe
z materiałem łącznikowym.
Oferty nadsyłać pod „Polskie
Kolejki” Białystok, Hotel Ryoc.

Leczenie skórnych chorób głowy (parazy-
ty) promieniami Rentgena
w gabinecie rentgenowskim
d-r. M. Zawadje
spec. chorób
żołądka i kiszki.
ul. Lipowa 21 w dziedzińcu.

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuz-
jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i mocz-
ciowe (606 914) od 10-12 i od 3-5 p.p.
ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka.)
26-2 w Białymstoku. 3521

Doktor
Samuel KRACOWSKI
powrócił i przyjmuje
od 10-12 i od 4-7
(choroby wewnętrzne,
kiszki i skrzyżnia)
Białystok, Lipowa 17.

Jest do sprzedania
kościelny organik 4
głosowy registrów 17
Kilińskiego 12 m. 5.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

BIAŁYSTOK
Kino
„MODERN“

Dziś, najlepszy film berlińskiego ekranu

sezonu 1922

FETYSZ KRAJU AYEMBA

(Tragedja córki wynalazcy).

Dramat w 6 aktach, opiewający bajeczne przygody młodej dziewczyny, wśród fauny i flory nieprzybytych głębin dżungli afrykańskich.

W rolach głównych:

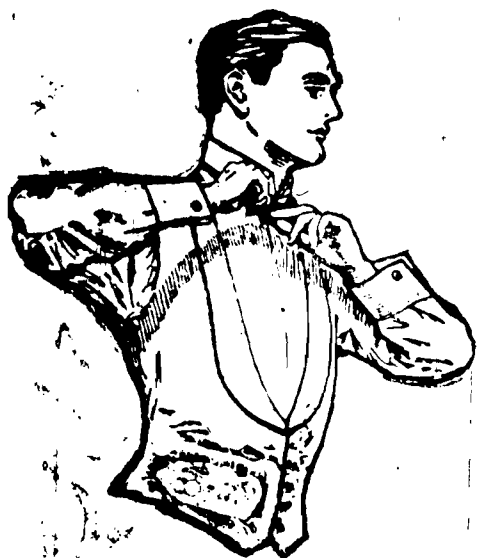
MEG GEHRTS

HUBERTO CIMASTES.

Rzecz dzieje się częściowo w Europie i Afryce.

Początek o godz. 7-ej wiecz.

Wracamy do stosunków przedwojennych.



Każdy już stwierdza niezbicie, że paskarstwo ginie, że handel oparty na wyzysku wali się w przepaść. Publiczność dosyć skwapliwie pomaga mu w tym, jednym słowem powoli, ale systematycznie wracamy do czasów normalnych.

Najbardziej zdeklarowani paskarze ciągle jeszcze bronią straconej pozycji, choć życie ściera ich bez litości. Z sercem zalanem goryczą obniżają ceny, lecz mimo to, w sklepach ich pustki.

Tę sytuację w lot zrozumieli kupcy, którzy chcą i umieją pogodzić swoje interesy z korzyścią klientów, pomimo, że warunki chwili obecnej są wyjątkowo ciężkie dla wszelkich solidnych poczyniń przemysłowych, czy handlowych, opartych na realnej podstawie uczciwej kalkulacji.

Nie zrażeni ogromnymi trudnościami stworzyliśmy w lutym zeszłego roku nową placówkę i już dzięki solidnemu traktowaniu naszych klientów, zmuszeni byliśmy przenieść się do powiększonego lokalu.

HASŁO NASZE: Towar tanio nabyty i tanio wyprodukowany sprzedawć tanio klienteli.

Cel ten udało się nam osiągnąć przez odpowiednie zorganizowanie strony przemysłowej i handlowej firmy. Stworzyliśmy w tym celu własne warsztaty bleźniane pod kierunkiem najzdolniejszych fachowców, a jednocześnie nawiązaliśmy bezpośrednie stosunki z fabrykami manufaktur w kraju i zagranicą. Dzięki temu możemy produkować i sprzedawać towar wykwintny, solidnie wykonany i po cenie wytrzymującej wszelką konkurencję.

Jesteśmy w obecnej chwili zarzuceni zamówieniami, pomimo to każde świeżo przysłane zamówienie zostaje natychmiast wykonane.

Na sposób amerykański każdemu klientowi posyłamy chętnie z otrzymanych nowości próby, a stałym naszym Klientom udzielamy również kredytu.

Dla zapoznania Sz. klientów z naszą działalnością niżej przytaczamy niektóre nasze działy.

Kupony na garnitury męskie od Mk. 9,000.

Dział męski:

Palta nieprzemakalne zagran. materiałów	od Mk. 14,000
Koszule kolorowe z najlepszego zefiru	3,500
białe z gorsami i mankiet.	4,000
Kołnierzyki stojące, stoj. wykładane	450
miękie pikowe	250
Pyjames (ranné garnitury, szlafroki)	10,000
Skarpety wełn. fildekos. i jedwabne	400
Kalesony i koszule nocne	2,000
Koszulki i kalesony siatkowe	2,500
Rękawiczki, taski, spinki, paski, krawaty,	
Giletty, podwiązki, półkoszulki i t. d. i t. d.	

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem:

Dział damski:

Pończochy damskie	od Mk. 800
Sukna, Bostony, Gabardiny, Korty, Kangary, Szewioty,	
Materiały bluzkowe, pościelowe, Zefiry, Płótna,	
Trykotiny krajowe i zagraniczne, Eponge, Jedwabie i wszystko, czego dusza zapagnie.	

Dział perfumerji:

Wody kolońskie, Perfumy, Pudry, Kosmetyki
środki ochronne i t. p.

Żądajcie próby:

DOM TOWAROWY J. EWIGKEIT i J. WERTANS,

Warszawa, Trębacka 3.

Telefon Nr 113-81.

20 2-1

II. TARGI WSCHODNIE

we Lwowie od 5 IX—15 IX 1922 roku.

**Termin zgłoszeń dla wystawców
upływa 30 czerwca 1922 r.**

Zgłoszenia przyjmują:

Biuro „Targów Wschodnich“ we Lwowie.

ZASTĘPSTWA:

Biuro podróży „Orbis“ wszystkie oddziały.

w Warszawie:

Polski Zw. Hand.-Przem.—Szpitalna 1 m. 5.

„Waw“—Złota 5.

Stow. Kup. Polskich—Szkoła 10.

„Komispol“—Krk.—Przedm. 16 15.

w Krakowie:

Przemysł Ludowy—Pl. św. Ducha.

Praca—Karmelicka 16.

w Łodzi:

Bracia Szczepiński—Przejazd 15.

w Sosnowcu:

Red. Maciejowski Józef—Kolejowa 3.

Biuro Ubez. Kasztalski J.—Prosta 10.

w Wilnie:

Komispol—Jagiellońska 8.

Wileńskie Tow.—Wileńska 24.

w Poznaniu:

Reklama Polska—Marcinkowskiego 1.

Związek Kupców.

w Bielsku:

Inż. Sylliger wł. ty Papyrus—Strzelnicza 25.

Adolf Brüll i Synowie.

w Gdańsku:

R. Francke Red.—Hundegasse 25.

Baltyk Dom Hand.—Altsgraben 98 97.

Nordisch. Transp. Gez. nebst. Stadtgraben 8.

w Bydgoszczy:

Reklama Polska—Gdańska 164.

Zw. Tow. Kup. Dr. Winiarski—Zduny 45.

w Białymstoku:

„Dohan“—św. Rocha 8.

w Lublinie:

Stow. Kupców Polskich—Powiatowa 1.

w Częstochowie:

Komispol.

w Katowicach:

Kleczyski Jan—Hotel Monopol.

w Równie:

Wawel—Szosa 65.

96 3-1

Dyrekcja Szkoły Rzemiosł Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie

z działami stolarskimi i ślusarskimi,
podaje niniejszem do wiadomości,
że egzamina wstępne odbędą się w
dniach 25, 26 i 27 sierpnia r. b.
Podania przyjmuje kancelarja do
dnia 20 sierpnia 1922 r.

Do klasy I-iej przyjmowani będą
kandydaci, którzy:

1) Mają nie mniej niż 14 lat i nie
więcej niż 16 lat ukończonych.

2) Przedstawia świadectwo ukoń-
czenia 4-o klasowej szkoły powszech-
nej lub złożą odpowiedni egzamin,
przedstawia metrykę urodzenia, świad-
ectwo lekarskie i deklarację podpisa-
ną przez rodziców lub opiekunów.

3-1 **DYREKCJA.**

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne
i moczopłowe.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.

28-20 Białystok, Lipowa Nr 17. 4480

CHOLEWKI płócienne prunelowe i skórzane

zamów. przyjm. z nat. wlośn. i powierz.

Fabryka SKARZYŃSKIEGO

Kantor: Warszawa, Nowy Świat 49 m. 29

tel. 261-81. 87 3-1

Suknie, Kostjumy, Okrycia damskie i dziecięce

solidnie wykonuje nowo otworzona pracownia

Kazimiery Sołtys

przy ul. Szopena Nr 1 (obok Mono
polowej) w Białymstoku.

20-1 27

Doktor Zofja Lew

choroby weneryczne i skórne
powroćcia

przyjmuje od 11-1 i od 5-7

Lipowa Nr 1.

5419 28-20

Samochody ciężarowe, osobowe

znanej marki

3-1

FIAT

polecają po cenach fabrycznych

przedstawiciele

Spółka Techniczne Przemysłowe

R. Godycki, Cwinko i S-ka.

Białystok, Rynek Kościuszki 18.

DOKTOR

D. Kanel

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-ej

do 1-ej i od 5-7

wiecz. Białystok,

ul. Sienkiewicza 32

11 piętro.

13- 3328

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włośn.

skór i weneryczne

(oświetlenie cewki

i pęcherza).

Rynek Kościuszki

Nr 3 od g. 5-7 w.

4984 18-1

Dr. Stefan Gazyński

Choroby skórne

akuszeria-choroby

kobiet

(lec. chirurgiczne-masaz

ginekol) naswietlanie.

Warszawa—Marszałkow-

ska 97a.

20-1 4872

Lekarz dentyści

S. Jossem

Leczenie, plombo-

wanie i wstawianie

sztucznych zębów

specjalnie złotych.

Ceny dostępne.

adres ul. Wileńska-3-